

NOWA

THE ROLLING STONES  
w gostyńskim kinie "Pod Kopułą" - czytaj str. 12

ISSN 1642-2368

# gazeta gostyńska 41 2008

GOSTYŃ BOREK KROBIA PĘPOWO PIASKI POGORZELA PONIEC

BEZPŁATNY TYGODNIK ● Nr 41 (284) ● Rok VIII ● 12 października 2008 r. ● gg@bt.pl

## Prawykonania na Świętej Górze

Niedzielny koncert Orkiestry Akademii Beethovenowskiej i Chóru Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, pod batutą Marcina Nałęcza-Niesiołowskiego, zakończył III Festiwal Muzyki Oratoryjnej „Musica Sacromontana” na Świętej Górze. W wypełnionej po brzegi bazylice rozbrzmiała muzyka Mozarta oraz gostynianina Maksymiliana Koperskiego. Niedzielny koncert dedykowany był świętogórskiej Kongregacji w 340. rocznicę fundacji.

W sobotę uczczono muzycznie 730-lecie nadania praw miejskich Gostyniowi. **Czytaj dalej - str. 8**



Piątkowa próba przed sobotnim koncertem.  
Z prawej dyrygent Łukasz Borowicz

Fot. N. G. G. - Leszek Janowski

## Prawykonania na Świętej Górze

Koncert Orkiestry Akademii Beethovenowskiej i Chóru Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II pod batutą Marcina Nałęcza–Niesiołowskiego zakończył 5 października br. III Festiwal



### Muzyki Oratoryjnej „Musica Sacromontana” na Świętej Górze.

W wypełnionej po brzegi bazylice rozbrzmiała muzyka Mozarta oraz gostynianina Maksymiliana Koperskiego. Niedzielny koncert dedykowany był Kongregacji Oratorium św. Filipa Neri w Gostyniu w 340. rocznicę fundacji. Honorowy patronat objęła Elżbieta Penderecka.

Dzień wcześniej można było natomiast usłyszeć Polską Orkiestrę Radiową oraz Zespół Śpiewaków Camerata Silesia, którzy wykonali utwory Riesa i Mozarta (ze zbiorów świętogórskich), oraz „Nieszpory” Józefa Zeidlera (ze zbiorów gnieźnieńskich).

Jak dyrygent ocenia utwór „Missa in D” M. Koperskiego, którego prawykonanie miało miejsce w niedzielny wieczór? Dlaczego warto udostępnić tę muzykę szerszej publiczności?

— *Przede wszystkim dlatego, że jest to nasza spuścizna kultury narodowej i, dzięki Bogu, księża filipini oraz członkowie Stowarzyszenia Muzyki Świętogórskiej im. Józefa Zeidlera propagują, odkrywają i nagrywają kolejne już dzieła z biblioteki na Świętej Górze – przyznaje M. Nałęcz-Niesiołowski. – Jestem autentycznym fanem i miłośnikiem twórczości Maksymiliana Koperskiego. Nie napisał zbyt wielu utworów wokalnie-instrumentalnych, ale te dwa, które dyrygowałem i nagrałem: ‘Missa Solemnis’ i ‘Missa in D’, nad którym obecnie pracujemy, są bardzo interesujące, wartościowe, ciekawe pod względem formy muzycznej. Mają dodatkowy walor. Mogą być z powodzeniem wykonywane także podczas liturgii mszy świętej i wzbogacać przeżywanie mszy.*

Jak współpracowało się dyrygentowi z orkiestrą i chórem?

— *Wszystko wyszło tak, jak tego oczekiwałem. Z orkiestrą rozpoczęliśmy współpracę wcześniej, podczas prób w Krakowie. Tam pracowaliśmy nad partią orkiestrową. Z Chórem KUL spotkałem się na próbach w Gostyniu. Później połączyliśmy to razem z solistami w całość i wykonaliśmy na koncercie. Zarówno chór, orkiestra, jak i soliści to profesjonalni młodzi muzycy, którzy bardzo odpowiedzialnie podchodzą do swojej życiowej pasji i dzięki temu możemy w krótkim czasie po wykonaniu koncertu także nagrać płytę – mówi.*

Jak barokowe wnętrza bazyliki sprawdza się pod względem dokonywania nagrań?

— *Akustyka jest typowo kościelna, z długim pogłosem, który w dziełach sakralnych jest bardzo potrzebny, ale ze*

*względu na specyfikę architektury, owalny kształt, nie jest ona łatwa, co nie oznacza, że należy temu ulegać. Nagrania wykonywane są w innym miejscu aniżeli koncerty. I słusznie. Podczas koncertów dźwięk lepiej rozchodzi się na tle koła, będąc tuż przy publiczności. Same nagrania realizowane są natomiast w prezbiterium, gdzie lepiej sami muzycy się słyszą. Mamy tam lepszy kontakt z każdą z grup instrumentów, wokalistami, chórzystami. Do muzyki sakralnej, wokalnie-instrumentalnej akustyka bazyliki jest bardzo dobra – twierdzi M. Nałęcz-Niesiołowski.*

Dyrygent przyznał, iż bardzo lubi występować w sakralnych wnętrzach.

— *Cieszę się, gdy dzieła związane z liturgią można wykonać we wnętrzu kościoła, bazyliki, czy katedry. Wtedy nabierają one innego znaczenia, inaczej są przeżywane. W przypadku utworów religijnych, sala koncertowa czasami powoduje, że nie ma takich przeżyć, jakie powinny*

*być; nie ma odniesienia do Boga, naszej wewnętrznej wiary – dodał.*

Zdaniem M. Nałęcza-Niesiołowskiego, który występował również w poprzedniej edycji festiwalu, muzyczna impreza na Świętej Górze cały czas rozwija się - zarówno pod względem artystycznym, jak i organizacyjnym.

— *Festiwal jest wspaniały. Ma przed sobą wielką przyszłość, ponieważ jest jeszcze nie wykonanych mnóstwo utworów, które znajdują się w klasztornych archiwach. Ogromnym skarbem dla festiwalu jest to, że na pewno będzie się udoskonalał w sensie organizacyjnym, cały czas będzie też dopływ niewykonywanych przez wiele lat utworów, prezentowanych po raz pierwszy nie tylko gostyńskiej publiczności, ale też ludziom z całego kraju i zagranicy. Będziemy prezentować naszą kulturę narodową z okresu XVIII wieku - okresu, z którego nie ma zbyt wielu utworów funkcjonujących w obiegu koncertowym – komentuje.*

Jaka była reakcja publiczności?

— *Super, bez zastrzeżeń. Bardzo gorąco i ciepło zostaliśmy przyjęci przez słuchaczy. Czuje się, że publiczność słucha muzyki. Miałem odczucie, że mają świadomość, iż wykonujemy „Mszę” kompozytora, który w tym miejscu żył, tworzył, i pomimo kasaty pozostał do ostatnich dni – ocenia M. Nałęcz-Niesiołowski.*

**AGNIESZKA JAKUBOWSKA**

Fot. autorka

